

W Piątek

N^{ro.} 40.

5. Kwietnia 1822.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Wielka Brytania i Irlandya.

— Z Londynu d. 15. Marca. —

Wczoray oświadczył Izbie niższej Margrabia Londonderry, iż Rząd nic nie wie o nowej Rossyyskiej Taryffie celney, z której znajdowały się wyiutki w pismach publicznych; mowił, iż listy, które d. 22. Lutego z Petersburga odebrał, nic o tém nie donoszą, i że doniesienie gazetowe nie iest urzędowe.

P. Creevey uczynił wniosek dążący do zmiany w Ministerstwie interessów Indyyskich. Przyszło do tego, iż P. Creevey i P. Canning, naczelnik tego wydziału, śmiało wzajemnie prawdę sobie mówili; z czego cała Izba do rozpuku się śmiała. Pan Creevey chcąc szydzić ze wszystkich członków tego wydziału, powiedział, że P. Canning będąc przed 15 laty Sekretarzem, nic nie robił, tylko czytał gazety i przez okna wyglądał. — P. Canning z swej strony nazwał Pana Creevey, wólcę i próżniakiem. W odpowiedzi Panu Canning, P. Creevey nazwał go targowym krzaczem, który wykrzyczawszy się z początku, teraz tylko siedzi i sapie; oświadczył, iż arlekinady jego nie są nawet śmiechu godne, iż ciągle tylko wyraz próżniactwa ma w ustach, a sam największym był próżniakiem PoSTEM, kiedy udał się do kraju, gdzie nie było ani dworu, ani Króla; iż wróciwszy do oyczyzny chciał dotkli kopać pod Margrabią Londonderry, lecz sam wystawił się na pośmiewisko.

— Wniosek Pana Creevey większością 135 głosów przeciwko 88 odrzucono.

Łupieżstwa i mordy trwają ciągle w Irlandyi. Między Rathkale i Slonagolde zatrzymano wóz pocztowy, pocztyliona zabito, przydanego dla straży żołnierza raniono, a listy i pieniądze zabrano. Buntonicy palą wszędzie domy, i przylepiają kartki zachęcające lud, aby dziesięćcy nie płacił.

Z Paryża d. 8. Marca. — Izba Parów trudniła się na wczorayszém posiedzeniu dalszemi rozprawami nad projektem do ustawy względem ukarania przewinień prassy i takowe rozprawy ukończyła. Przełożony przez Hrabiego Cornudet do artykułu 18. dodatek, mocą którego przy obwinieniu urzędników lub agentów władzy Państwa, lub ogólnie osob sprawujących publiczne urzędy powinien być przypuszczony dowód przez świadków, został odrzucony i artykuł ten przyjęto bez odmiany tak, jak się utrzymał w Izbie Deputowanych. Artykuł dodatkowy przełożony przez Xięcia Coigny, zamierzający, aby trwałość ustawy ograniczyć na czas aż do 1. Stycznia 1824, dał powód do moenych rozpraw; w skutku których na przełożenie Hrabiego Bastarda wniesiono, by ograniczanie to czasu, zastosować do rozporządzenia projektu do ustawy, oddającę odsądzenie wszystkich przewinień prassy sądom policyi poprawczey. Obadwa przełożenia odrzucono 122 głosami przeciwko 90, poczem głosowano nad projektem do ustawy w całości, i takowy przyjęto 130 głosami przeciwko 81, tak, że oprócz dodatku do drugiego artykułu przełożonego przez Bastarda, nieprześiewzięto żadney odmiany w Izbie Parów w tymże projekcie. W Poniedziałek d. 12. przystąpić miano do rozpraw nad drugą ustawą prassy, mianowicie względem policyi nad pismami peryodycznymi.

Dnia 11. b. m. rozpoczęły się obrady w Izbie Parów o prawie względem Dzienników, a nazajutr się ukończyły. Przeciwko projektowi mówili Baron Pasquier i Margrabia de Castellan, a za projektem Xiążęta Brissac i Damas, Hrabowie Castellane i Deserre i t. d. Dziś nastąpi zapewne przyjęcie projektu.

Dnia 9. b. m. w Izbie Deputowanych drugo lewa strona była pusta, i dopiero o godzinie 3ciej rozpoczęły się obrady. Jenerał Foy pewtórnie domagał się szczegółowego składania

rachunków przez Ministrów i odwołał się na prawo służące Izbie kontrolowania tych rachunków. Twierdził, iż powinni pozyskać pozwolenie Izby na wydatki, do których ich budżet nie upoważnia. Minister skarbu oświadczył, iż właśnie tak czynią Ministrowie, wyjąwszy nagłe przypadki, w których postanowieniem Króla są do tego upoważnieni. Po odrzuceniu kilku jeszcze wniosków, przyjęto 5ty artykuł, a następnie całe rachunki większością 220 kresek przeciwko 60. Uchwalono potem większością 240 kresek przeciwko 7, rżnięcie kanału w St. Maur.

Dnia 12. zaczęły się obrady o budżecie na rok 1822. Pan Guittard mówił o stosunkach jego do obecnego stanu krain. Radził powiększyć płacę niższemu duchowieństwu. Głos jego kazano drukować. Pan Mayrintac wystawiał uciążliwość podatku od soli i szkodliwość loteryj.

W d. 12. z. m. zapadł na publicznem posiedzeniu trybunału pierwszey instancyi w Paryżu wyrok w sprawie rozpoczętę względem testamentu Napoleona Buonapartego. O to jest treść onegoż następująca:

»Co się dotyczy pełnomocnictwa, które sobie osobiscie P. Montholon przywłaszcza, a które chce wywieść z listu z d. 25. Kwietnia 1821, Trybunał sądzi, że list tenże pisany ręką Napoleona, nie może mieć znaczenia własnoręcznego testamentu (*olographe*), równie niej może byż na teraz uważany za pełnomocnictwo, gdy podpis nie jest sądownie uznany; z resztą, iż jako pełnomocnictwo ustaloby przez śmierć mocodawcy, gdy udzielone było, aby dopiero po śmierci mocodawcy zostało dopełnione, więc nie było w istocie pełnomocnictwem lecz testamentem, który co do formy nie ma ważności.

»Co się tycze charakteru wykonawców testamentu, iaki sobie przywłaszczaia PP. Montholon, Bertrand i Marchand, który to charakter udowodnić chcą wyjątkami z testamentów i kodycyllów, zatęm Trybunał osądził, iż Sądy tak dalece nakazać mogą wykonanie testamentu lub kodycyllu, jeżeli wiadome im są wszystkie części, ponieważ iedne części mogą odmieniać drugie, a nawet znieść zupełnie; z resztą, że będące w obmowie testamentu i kodycyllu powinny byż w kształcie olograficznym i że takowe testamenta mogą byż wykonane tylko po dopełnieniu formalności przepisanych art. 1007. księgi ustaw cywilnych: że PP. Montholon, Bertrand i Marchand nie są zupełnie na teraz upoważnieni rościć sobie

prawo do summ, które należeć mogły do Buonapartego.»

»W skutku tego Trybunał postanowił, aby P. Lafitte stosownie do swiego żądanie, złożył do kassy depozytowę summy, które odebrał od Buonapartego, zaś roszczenia PP. Montholon, Bertrand i Marchand na teraz odrzucił, i skazał onych na koszta sprawy.»

»Na dwa dni przed wyżey namienionym zapadłym wyrokiem w sprawie wykonawców testamentu Napoleona przeciwko P. Lafitte, podali pierwsi do redakcyi wielu gazet list następujący: »Z Paryża d. 10go Marca. — »Nieporozamienia, nieoddzielne od delikatney i trudney sprawy, dały materyę do postrzeżeń dla źle myślących i mogły mniemanie publiczne w błąd wprowadzić. Mówiemy o sprawie między nami a P. Lafitte rozpoczętę. Jakkolwiek się takowa zakończy, prawosć i delikatne uczucie P. Lafitta wyższe są nad wszelkie pocięcia; nie żądał on od nas żadnych innych rekomyi, iak tylko takich, iakich wedle naszego mniemania domagać się ma prawo.» (podpis.) »Montholon.« — »Marchand.« — »Bertrand.«

Pomimo naysurowszych środków, do których rozruchy części uczniów Paryżkich daly powód, skupili się ci spiskowi w d. 7. t. m. na nowo liczenie na placu przed szkołą prawa i kościołem S. Genofewy, i pomimo upomnień swoich nauczycieli iak i Kommissarza policyi, który się w swoim ukazał mundurze, dopuścili się największych bezprawioów przy nieustającym krzyku: Niech żyje naród! Niech żyje wolność! Jesteśmy narodem; naród musi byż dla nas! i tym podobnie. Inaczej myślących między ich towarzyszymi napastowali i niepokoiłi. Gdy nakoniec oddział woyska liniowego i żandarmeryi nadciągnął, uszli, udawszy się ku pałacu S. Michała, gdzie znowu podobnie krzyczeń i hałasować poczęli. Posterunek piechoty tamże stojący, wzmocniony dwudziestu i kilku ludźmi i żandarmeryią, rozproszył i tu burzycieli spokoyności, z których wielu pojmano; inni zostali w zamieszaniu ranni. Zdał się, że spiskowi mieli zamiar pociągnąć ku pałacowi Izby Deputowanych dla odnowienia rozruchów z d. 3. Czerwca. W rzeczywistości, pokazało się kilku przed kratami pałacu, lecz takowe zamknęli natychmiast weterani; poczem widząc, że nie mają posilków, zawstyżeni rozeszli się.

Z resztą spokoyności publiczna w Paryżu została na nowo w d. 8. zaburzona przez tych młodych spiskowych. Blisko dwuchset

brato się ich na placu przed szkołą prawa, lecz postawiony tamże oddział z 50 ludzi wojska utrzymał ich na wodzy, że się nie mogli przedsięwziąć. Późem pociągłi przez kilka ulic ku bulwardowi, a przez ten ku stronie południowo-wschodniej miasta, aż do mostu przed ogrodem botanicznym, który to most przeszli gwałtem nie zapłaciwszy myta, przy odgłosie: »Niech żyje wolność! — Niech żyje Konstytucya!« Kilku rzemieślników i kilkunastu kominiarzów szło za nimi łącząc swoje do ich okrzyków. Część tych burzycieli weszła do ogrodu botanicznego i stanęła przed salą słuchalną Profesora Theonard, który właśnie podówczas miał z Chemii prelekcye, gdy te skończył ponowili znowu swoje okrzyki. Tymczasem z rozkazu Rządu zamknięto żelazną kratę przy wniściu do ogrodu; więcý jak sześćdziesiąt tych młodych ludzi pomimo z ich strony oporu poymano i zaprowadzono do Prefektury Policji.

Po kościolach, gdzie Misyonarze kazali, spokojnie już było w d. 8.; tylko przed kościołem S. Eustachego napastował wiernych przy wyjściu zebrany motloch, który iednak siła zbrojna rozpędziła. Uwięziono kilka osób, a około 9. godziny wszystko było spokojne.

Gazety Paryżkie nie zawierają nic nowego z zachodnich stron kraju. Dziennik Paryżki namienia o wieści, iż Jenerałowi Bertoni i Porucznikowi Delon udało się wsiąść na okręt. Prefekt Departamentu Niższego Renu otrzymał w d. 9. Marca od Ministra Spraw Wewnętrznych następujące listy urzędowe, datowane z d. 8.: »W Paryżu panuje spokojność; cała ludność była obojętna na wezwanie niektórych uczniów. Wiadomości z zachodu są zaspokajające.«

Dziennik: *L'Ami de la Charte*, wychodzący w Nantes zapewnia, że w różnych częściach miasta znaleziono drukowane potwarcze pisma przeciwko Bourbonom. Zwierzchność ma w rękę swoim kilka exemplarzy i nakazała rzeczy tey ściśle dochodzić. Policya zaleciła także śledztwo u drukarza wspomnionego dziennika Wiktora Mangin, który mniema, że podobne śledztwo zaszło u jego towarzysza. W nocy z d. 26. na d. 27. Lutego otoczono dom P. Felixa Cossin, ze świtem udano się do jego mieszkania, ale iż go niebyło. Tenże sam dziennik donosi, iż żołnierz jeden zeznał, że trzech mieszczan chciało go wciągnąć do spisku mającego zamiar zrządzić rozruchy, atoli po dalszém zasiągnięciu w tey mierze wiadomości, nie miano więcý względu na to doniesienie i t. d.

Dziennik wychodzący w Nantes z d. 4. z. m. zawiera następujące szczegóły względem przedsięwzięcia Jenerała Bertona: »Instrukcyja przedsięwzięta w Saumur przeciwko sprawcom i uczestnikom buntu posuwa swoje działania czynnie i skutecznie. Spisek ten szalony iak i zuchwały będzie wnet wyjaśniony. Oddziały wysłane w pogoń za należącymi do kupy Bertona, poymały i przyprowadziły takowych około sto ludzi. Uwięziono także 3 lekarzy iako głównych spiskowych. Przy odejściu ostatnich wiadomości odkryto szlady pobytu Jenerała Bertona i innych spiskowych, i sądzą z pewnością, że nie ujdą. Wieśniacy dawali wszelką pomoc woysłu goniącemu złoczyńców.«

Pułkownik Allix aresztowany został w Nantes w chwili, gdy siadał do wozu pocztowego.

Z Paryża d. 9. Marca. — Dzisiejszy Monitor zawiera następujący wyciąg z protokółu posiedzenia rady akademicznej Paryżkiej odbytego na d. 8.: »Rada akademicka, w uwadze, że dowiedziono iest, iż niżej wymienieni uczniowie mieli udział do rozruchów w d. 7., przezco ściągnęli na siebie kary obięte art. 18. Królewskiego rozporządzenia z d. 3. Lipca 1820; — że Rada uchwaliwszy z d. 5. Marca wyłączenie od prelekcyy akademicznych tylko na miesiąc sześć, spodziewała się tym oycowskim środkiem zapobiedz nowym rozruchom; — że niebezpieczeństwa ostatnich rozruchów niedozwalają tego samego pobłażania, — stanowi co następuje: Art. 1. PP. Bruxelles, Arnoult, Francóville, Saint Rousset de Vauxonne wszyscy czterech uczniów prawa i Thomas, szkoły lekarskiej, wyłączeni są na dwa roky z akademii Paryżkiej. Art. 2. Niniejsza uchwała udzieloną byđź ma PP. Dziekanom wszystkich pięciu wydziałów. Podpisano w protokole: Nicolle, Prezes. Rouselle Sekretarz.«

W ł o c h y.

Dziennik Obojey Sycylii (*Giornale del Regno delle due Sicilie*) z d. 4. Marca zawiera następujący wyrok: »Ferdynand I., i t. d. — Zaięty nieustannie utrzymaniem pokoju między Moiemi ukochanymi poddanymi, i obowiązany zapobiedz wszelkim powodom do zaburzenia takowego, na przełożenie Dyrektora Naszego Król. Sekretaryatu Stanu w wydziale łask i sprawiedliwości i po wysłuchaniu Rady Stanu postanowiliśmy i stanowimy, co następuje: Art. I. Ci, którzy z powodu wypadków politycznych opuścili Państwa Nasze w roku 1820.

nie mają powracać bez Naszego szczególnego wstawkawienia. Przepętuący ten wyrok stawieni będą przed Sądem Marsowym i zostaną śmiercią karani. Wyrok Sądu Marsowego spełniony być powinien we 24 godzinach. — Art. II. Niniejsze rozporządzenie rozciąga się i do tych wszystkich i każdego z osobna, którzy nie zaopatrzeni w należyte paszporta wkradają się w Królestwo, aby z namienionemi osobami lub innemi należeć do zbrodniczych spisków, mających zamiar zaburzyć spokoyność publiczną. — Art. III. Dyrektorowie Naszego Król. Sekretaryjatu Stanu Woyny, Marynarki i Sprawie-dliwości upoważnieni są do wykonania niniejszego wyroku. W Neapolu d. 15. Lutego 1822. (podp.) »Ferdynand.«

P r u s s y.

Z *Berlina d. 21. Marca.* — W dniach 13. i 14. b. m. uwięziono tu wielu uczniów, z powodu wysledzenia zakazanych związków. Rozpoczęte badania wszystko objaśnia.

W *Elberfeld* zakazano młodzieńcom nie mającym jeszcze lat 16 palić tytoniu na ry-nkach i przechadzkach. Zabraniono oraz utrzymującym trunki, aby nie wpuszczali młodzieży, która by bez dozoru rodziców lub krewnych przychodziła pić i grać. Powodem do takiego urzadzienia były liczne kradzieże, popełnione przez młodzieńców. Postrzeżono oraz, iż młodzieź zawczasu przyzwyczaiła się do używania tego, co dla starszych służy i że wielu pragnie tego, czego im majątek rodzicielski dostarczyć nie może.

Z *Poznania d. 20. Marca.* — W dniu dzisiejszym odbyła się installacja Głównej Dy-rekcyi Ziemstwa. JW. Zerboni di Sposetti, Naczelný Prezes prowincyi, jako Kommissarz Królewski, odebrawszy w końcu uroczyste-go aktu, przepisana przysięgę od wszystkich członków, zadeklarował w imieniu N. Króla Pana naszego najmiłosiwszego: »iż Główna »Dyrekcya Ziemstwa Związku Kredytowego »ziemskiego w W. Xięztwie Poznańskim jest »sprawnie uorganizowaną, installowaną i w po-siadaniu wszelkich praw i obowiązków, wło-»żonych na nią przez potwierdzony od N. Pa-»na pod d. 15. Grudnia r. z. Regulamin kredo-»dowy.«

Członkowie Głównej Dyrekcyi Ziemstwa, na serdeczne życzenia wynurzone przez Król.

lewskiego Kommissarza, z wielkiem odpowie-dzieli rozczuleniem, i przejęci ważnością swe-go patriotycznego powołania, przystąpili w o-becności iego do pierwszego posiedzenia.

W południe był obiad u JW. Naczelnego Prezesa Prowincyi. Oprócz Ichmość Człon-ków Głównego Ziemstwa i obecny tn Szlachty, znajdował się także na nim JW. dowo-dzący Jenerał, wszyscy Ichmość Jenerałowie, wielu Officerów Sztabowych, niemniej Ichmość Prezesowie, Dyrektorowie i niektórzy Członkowie kolegiów krajowych.

Królestwo Polskie.

— Z *Warszawy.* —

W *Augustowie* na zgromadzeniu poli-tycznem pod Laską JW. Milaszewicza obranym został Deputowanym na Sejm JW. Andrzej Rembieliński, a Radcą Woiew. JX. Kajetan Giedgowd Proboszcz Suwalski. Ten oby-watelski dzień przypadł w doroczną uroczystość urodzin J. C. M. Wielkiego Xięcia Michała, Marszałek zaprosił na ucztę obecnych Obywa-teli i pleć piękną, a miasto rzesisto oświecono.

W *Tarnogrodzie* na Seymiku odbytym pod Laską Marszałkowską JW. Ant. Wisłoc-kiego, obrani zostali Radcami Woiew. tenże Marszałek i JW. Kaz. Puchała. — Na Sey-miku w *Sochaczewie* pod Marszałkostwem JW. Hip. Rogowskiego Radcami Woiew. obrano tegoż Marszałka i W. Piotra Kucz-borskiego. — Na zgromadzeniu politycznem w *Radomiu* pod Laską JW. Maiewskiego Radcą Woiew. obranym został W. Szymon Chałubiński Patron Tryb. — W *Częstochowie* na Seymiku pod Laską JW. Antonie-go Bleszyńskiego Radcami Woiew. obrani zostali JW. Jan Brzozowski i Antoni Psar-ski. — Na takimże Seymiku w *Piątku* (d. 8. Marca) pod laską JW. Franciszka Dąbro-wskiego Posłem obrany został JW. Kossobudzki, a Radcami JW. Hrabia Załuski i Klem. Zakrzewski.

Liczne dochodzą wiadomości o szkodach jakie Piątkowa burza poczyniła w odległości kilku mil od Warszawy; pomiędzy innemi: nowo, bo w roku zeszłym w Zawadach dobrach Wilanowskich postawiona na 100 krów holen-dernia wywróconą została, kilkanaście brów skaleczonemi a kilka zabitemi zostało; w nie-kórych wsiach stodoły i domy zupełnie też bu-rza zniszczyła.